

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 3 ^{marca} lutego 1947 r., p.o. Sędzia Okręgowy Sledczy Sądu Okręgowego w Warszawie Halina Werenko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (Dz.U.R.P.Kr.51, poz.293), przesłuchała niżej wymienioną osobę w charakterze świadka.
Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie oraz na mocy art. 167 i 115 k.p.k. która zeznała co następuje:

Imię i nazwisko Stanisław Mazur
Data urodzenia 17-IX - 1894 r. we wsi Wygnanowice, pow. Wranysław, woj. lubelskie
Imiona rodziców Adam i Katarzyna
Wyższe wykształcenie - uczył się
Stan cywilny Żonaty
Miejsce zamieszkania ul. Miłobędzka nr. 20 w Warszawie
Wykształcenie umie pisać i czytać
● Członek rodziny domowy

W czasie powstania warszawskiego 1944 r. byłem doradcą domu przy ul. Raebawickiej nr. 126. W domu tym przed wojną 1939 r. mieszkała była prezydentowa k.p. Maria Mściwilska. Od 1940 r. Niemcy w jej lokalu urządzili kasyno, wypożyczając dawnych mebli, oraz dodając nowe urządzenia. Na krótko przed wybuchem powstania do lokalu no 2 przetransportowano sprzęt, dorodzący kofeinarium i fontannę Młotarską, nawiązkę którego nie znam. Mieszkał w tym lokalu około dwóch tygodni, w czasie około 15 sierpnia 1944 r. jako strażnik od wotnierni wyjechali do Kutna. Widiatem jako wotnierni niemieckiej pracowali do samochodów ciężarowych niemy z lokalu b. prezydentowej Mściwilskiej. Naprawdę wzięli wtedy dwa torus drewniane, dymnany. Jakiś jeden niemy zabrali z tego mieszkania nie rewanżem. Wobec tego jednak i mieszkania to było w ciągu kilku lat niemy, niemy te były jmi dobre żeryte. Natomiast widiatem i wotnierni

Wobec tego zabierali dla odjeżdżającego generała dwa
samschody ciężarowych sucharów z domu nr. 118
przy ul. Rostawickiej, gdzie mieścił się stół lotników.
Kobiety nie brały rzeczy z innych domów. Widiabem
jak z nowej ulicy dla odjeżdżającego generała, z nim
wraz odjechało trzy dobrze wyposażone plecaki
samschody ciężarowe. Po wyjeździe generała, dowódcy
został pułkownik, którego numer nie znamy.
Stynabem i jawnym dowódcą (nie wiem jakiego oddziału)
był Rudolf. Po kapitulacji widziabem ja Rudolf
osobście chodził po mieszkaniach i grabił co lepsze
rzeczy. Ostatecznie w procentach podsumowując 1944r.
odjechał, zabierając dwa samschody ciężarowe
ciężarowych z nowej ulicy i odesłany rzeczy.
Na tym protokół zakończony i odczytano.

1-| st. Marux

1-| p. o. Sztuka
H. Werenko

Za zgodności
Hucan